

# Upiorny twist – Wiesław Gołas

Rankami zrywam się śliczny,  
Liryczny i apetyczny  
To musnę coś jak jaskółka,  
To usnę w słońcu jak pszczołka,  
Aż chmurki zbudzi mnie cień,  
Bym brzęczał cały dzień

Lecz gdy spłynie mrok wieczorny  
Typem staję się upiornym:  
Twarz mi blednie, włos mi rzednie,  
Psują mi się zęby przednie  
A niech tylko wiatr zaśwista  
W piekielnego wpadam twista  
Widząc mnie w piekielnym twiście  
Zwariowali byli byście !  
Lew by się ze strachu słaniał!  
Jestem nie do wytrzymania,  
Bo prócz wymienionych cech  
Skręca mnie upiorny śmiech:  
Cha, cha, cha! Cha, cha, cha!

A rano znów jestem śliczny,  
Liryczny i apetyczny  
To musnę coś jak jaskółka,  
To usnę w słońcu jak pszczołka,  
Aż chmurki zbudzi mnie cień,  
Bym brzęczał cały dzień

Lecz gdy spłynie mrok wieczorny  
Typem staję się upiornym:  
Twarz mi blednie, włos mi rzednie,  
Psują mi się zęby przednie  
Przez upiorność tę, niestety,  
Zniechęcają się kobiety  
Dniem kochają mnie po wierzchu,  
A rzucają mnie o zmierzchu

Iluż klęsk ja doznam, zanim  
Nie napotkam takiej pani,  
Co prócz wymienionych cech  
Wytrzymałaby ten śmiech:  
Cha, cha, cha! Cha, cha cha!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych